

dr hab. Radosław Krajewski, prof. UKW w Bydgoszczy

Recenzja rozprawy doktorskiej

Mgr Dariusza Kuberskiego

**„Zakres penalizacji naruszeń prawa ochronnego na znak towarowy
na gruncie Prawa własności przemysłowej”**

przygotowanej pod kierunkiem

Prof. dr hab. Bogusława Sygita

na Wydziale Prawa i Administracji

Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Wśród wielu przestrzeni prawniczego poznania są i takie, które postrzegane są jako dalece specjalistyczne, a w konsekwencji umykające nieco bliższemu namysłowi dogmatycznemu, jak i szerszym odniesieniom praktycznym. Chętniej i częściej zarówno teoretycy, jak i praktycy prawa zajmują się bowiem „klasycznymi” jego zagadnieniami pozostając niejako wiernymi utrwalonemu podziałom prawa na dziedziny, w tym w szczególności na prawo administracyjne, cywilne i karne. Jednak złożoność relacji i problemów, z którymi stykami się na co dzień, wielość obszarów zainteresowania różnymi kwestiami zarówno po stronie jednostek oraz zbiorowości, a w konsekwencji także ustawodawcy, powoduje że w ramach prawoznawstwa już dawno nastąpił i ciągle zachodzi proces swoistego „mieszania się” zagadnień wymykających się owym „klasycznym” podziałom, łączących kwestie, które zaliczać można do wielu obszarów prawa, co doprowadziło i prowadzi do wyodrębniania nowych dziedzin prawa. Jedną z nich jest prawo własności intelektualnej, którego częścią jest prawo własności przemysłowej.

O ile już to pierwsze stanowi złożony konglomerat wielu tyleż ważnych, co nowoczesnych i wcale nieoczywistych odnośnie ich prawniczego postrzegania obszarów, to cechy te jeszcze bardziej są widoczne w przypadku tej drugiej przestrzeni. Wszak własność przemysłowa jest kategorią skomplikowaną pod różnymi względami, nieoczywistą dla przeciętnego odbiorcy, funkcjonującą jakby „ponad” codziennością, a jednocześnie niezmiernie istotną nie tylko z prawniczej, ale i z

ekonomicznej perspektywy. Regulacje prawne jej dotyczące nie są ani proste, ani też szerzej znane, a i dla części prawników zdają się one pozostawać pewną „egzotyką”, która stanowi przedmiot doświadczenia jedynie niektórych teoretyków i praktyków prawa.

Doceniam zatem wolę zajmowania się tym zagadnieniem także na kanwie naukowej, co stało się udziałem Mgr Dariusza Kuberskiego, który wyznaczył sobie zadanie tym trudniejsze, że nie polegające na „zanurzeniu się” w złożone arkana wiedzy z zakresu prawa własności przemysłowej jako takiego, lecz istotnie uszczegółowił zakres swoich eksploracji badawczych, skupiając się na karnoprawnych aspektach tej przestrzeni, ale nadto nie w ogóle, lecz odnośnie do naruszeń prawa ochronnego na znak towarowy. Jest to zagadnienie wymagające ponadprzeciętnego znanstwa tej problematyki już na poziomie zainteresowania nim, a tym bardziej jego interpretacji prowadzącej do kompleksowej jego prezentacji. Innymi słowy mogło być ono „dostępne” już na etapie zamysłu zajęcia się nim jedynie dla osoby mającej szerokie rozeznanie w tej problematyce, gdyż dla badacza, który nie miałby o nim takiego pojęcie trudno byłoby w ogóle myśleć o tym, że można by poświęcić mu rozprawę doktorską. Prima facie temat ten wydawać może się bowiem zbyt wąski, aby „poddawał się” takiej „eksploatacji”, gdyż w istocie opiera się na dwóch, no góra kilku, przepisach ustawy Prawo własności przemysłowej. Tym bardziej wyjątkowej wnikliwości i staranności badawczej wymagało zrealizowanie takiego pomysłu, z czym Mgr Dariusz Kuberski poradził sobie bardzo dobrze.

Jak sądzę rozprawa w takim kształcie wymagała rozciągniętych temporalnie studiów nad prawnokarną problematyką ochrony znaków towarowych, nie mogła powstać naprędce, po to tylko, aby stanowiła „materiał” do obrony, lecz jest konsekwencją poważnych badań naukowych przeprowadzonych przez Mgr Dariusza Kuberskiego. Wydaje mi się, ale to jedynie moje pozytywne przypuszczenie, że aby miała ona taki kształt, jaki ma, potrzeba było także po stronie Autora odniesień praktycznych, pogłębionej obserwacji rzeczywistości, pewnej wręcz pasji ku temu jej prawnemu obszarowi. Być może wręcz było tak, co zdaje się wybrzmiewać gdzieś między kartami pracy, niejako w jej „otoczcze”, że to wpierw Mgr Dariusz Kuberski musiał interesować się tym zagadnieniem, a zainteresowanie to zaowocowało zamysłem przekucia go w rozprawę doktorską.

Wszelkie zatem uwagi, spostrzeżenia i sugestie poczynione w ramach niniejszej recenzji mają wymiar bardziej polemiczny, nie zaś krytyczny. Rolą recenzenta dysertacji doktorskiej, a przynajmniej ja tak rolę swoją w tym zakresie postrzegam, jest bowiem zapoznanie się z nią w „duchu” swoistej okazji pogłębienia własnej wiedzy w danym temacie, wzięcia udziału w naukowym dyskursie nad nim, w swoistej „naukowej uczcie”, z poszanowaniem trudu Autora, jaki musiał on włożyć w jej przygotowanie, nawet gdy pewne kwestie ujął on inaczej niż widziałyby to

recenzent, gdyż to w końcu jest praca tego pierwszego, nie zaś drugiego. Sytuacja jest tym bardziej skomplikowana, gdy recenzentowi przychodzi zmierzyć się z zagadnieniem, którym sam bliżej nie zajmuje się naukowo, a które jednak mieści się w zakresie jego naukowych kompetencji wyznaczonych specjalnością naukową. Tak dokładnie jest w przedmiotowym przypadku, gdyż ja prawnu własności przemysłowej nie poświęciłem naukowej uwagi, ale będąc doktorem habilitowanym nauk prawnych w zakresie prawa karnego mam śmiałość mieć ufność, że właśnie spojrzenie na tę pracę „limitowane” taką specjalnością będzie jak najbardziej wartościowe, przy pewnych szerszych odniesieniach do niektórych jej szczegółów.

Chciałbym jednak podkreślić, że w przeszłości miałem „epizod” choć nie z prawem własności przemysłowej, lecz z prawem własności intelektualnej. Mianowicie przygotowałem pod kierunkiem Prof. dr hab. Mariana Filara i obroniłem pracę magisterską poświęconą prawnokarnej ochronie własności intelektualnej na podstawie przepisów prawa autorskiego, która następnie ukazała się drukiem. Zatem „duch” był podobny, do tego, jaki towarzyszył Mgr Dariuszowi Kuberskiemu, który także na kanwie szerszego pola naukowych eksploracji, jakim jest prawo własności przemysłowej, skupił się na „wątku” karnym. Obu nam towarzyszyła więc podobna „nić Ariadny” w dojściu do naukowego celu, z tym że w przypadku Mgr Dariusza Kuberskiego cel ten jest o wiele poważniejszy, gdyż mający skutkować uzyskaniem stopnia doktora nauk prawnych.

Pozostając jeszcze w „klimacie” nieco osobistym mam śmiałość ekspozycji innego jeszcze odniesienia do przeszłości, co do którego jestem przekonany, że nie zdarza się ono często, a wręcz jest szczególnym wyjątkiem. Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie nie mogła o nim wiedzieć powołując mnie na recenzenta przedmiotowej pracy, a warto by wiedziała w jakichże to „sprzyjających okolicznościach” mnie postawiła. Otóż kilkanaście lat temu miałem przyjemność być słuchaczem wykładów Mgr Dariusza Kuberskiego, gdy odbywałem aplikację prokuratorską, a i był On jednym z moich egzaminatorów podczas egzaminu prokuratorskiego, który złożyłem z wynikiem pozytywnym. Wielka to była przyjemność być beneficjentem wiedzy Mgr Dariusza Kuberskiego i sposobu jej przekazywania, w tym z zakresu prawa własności intelektualnej. Zatem „czas zatoczył koło” i jedynie nasze role w „naukowym teatrze” jakby się odwróciły, choć jedno się nie zmieniło - nadal mam przyjemność zapoznania się z „pracą intelektualną” Mgr Dariusza Kuberskiego, zachowując pełen naukowy obiektywizm oceny rozprawy, patrząc na nią jedynie przez pryzmat jej naukowych przymiotów, a niemające znaczenia dla recenzji „aplikanckie wspominki” pozostawiając z boku.

Jednocześnie gratuluję Mgr Dariuszowi Kuberskiemu pomysłu i jego realizacji, aby zwieńczyć osiągnięcia naukowe i dydaktyczne przygotowaniem pracy doktorskiej. Gratuluję także Promotorowi pracy Prof. dr hab. Bogusławowi Sygitowi tak „udanego” tegoż owocu, który nie byłby możliwy gdyby nie Jego otwartość na tematy

nowatorskie, a jednocześnie niełatwe, nierzadko też wysublimowane, w konsekwencji wymagające poniesienia niemałego wysiłku dla ich opracowania, do których należy także zagadnienie penalizacji naruszeń prawa ochronnego na znak towarowy.

Sytuować je należy w prawie karnym pozakodeksowym, jak też w prawie karnym gospodarczym. Jednak Autor osadził je, co absolutnie doceniam, w szerszej perspektywie prawa własności przemysłowej kreśląc ogólny obraz prawnej ochrony znaków towarowych. Mgr Dariusz Kuberski zaprezentował także niezbędne wątki prawa cywilnego oraz prawa gospodarczego, a sądzę, że dla całościowego obrazu zaprezentowanej problematyki potrzebne było pewne przynajmniej spojrzenie ekonomiczne, które wprowadzie wprost nie wybrzmiewa z treści pracy, ale jest ono wyczuwalne. Zatem dla przygotowania rozprawy Autor musiał legitymować się szerszą perspektywą poznawczą oraz rozumowaniem zarówno dedukcyjnym opartym o formułę od ogółu do szczegółu, jak i indukcyjnym zasadzającym się na wnioskowaniu od szczegółu do ogółu.

Temat rozprawy ukazuje jakiego zagadnienia dotyczy praca, inaczej - czym Autor się w niej zajął. Wydaje mi się jednak, ale być może jest to mylne spostrzeżenie, że jest on po pierwsze zbyt zawiły, a po drugie zbyt skromny w relacji do treści opracowania.

Mianowicie sądzę, że niepotrzebnie Autor wskazał, że chodzi o „zakres penalizacji”, gdyż wystarczyłoby określenie, że chodzi po prostu o „penalizację”. Wiadomo wszak, że ta musi mieć jakiś zakres, skoro polega na uznaniu przez ustawodawcę jakiegoś zachowania za czyn zabroniony jako przestępstwo lub wykroczenie.

Ponadto Mgr Dariusz Kuberski zasadnie omówił regulacje historyczne odnośnie karnoprawnych aspektów ochrony znaków towarowych, zaprezentował także pewną perspektywę komparatystyczną tego zagadnienia, jak też odniósł się do regulacji Kodeksu karnego mających znaczenie dla tej ochrony. Tym samym „wyszedł” poza ustawę Prawo własności przemysłowej, do czego był w pełni uprawniony, ale w konsekwencji czego wyszczególnienie tej ustawy w tytule pracy nie było chyba niezbędne. Nawet gdyby Autor był „przywiązany” do takiej ekspozycji z racji przewagi jej analiz dokonanych w pracy, przy traktowaniu pozostałych omówionych zagadnień jedynie uzupełniająco, to i tak odniesienie się do niej w tytule widzieć można chyba jako pewien nadmiar, jako że penalizację naruszeń prawa ochronnego na znak towarowy przewiduje tylko ten akt prawny. Nie jest to jednak błąd, lecz pewien nadmiar zapewne wynikły z troski o maksymalne dookreślenie zakresu badań.

Gdyby Autor rozważał publikację rozprawy warto byłoby pomyśleć nad pewną może weryfikacją w tym względzie. Być może dobrze brzmiałby też tytuł krótszy, a mianowicie „Prawnokarna ochrona prawa ochronnego na znak towarowy”. Jest to

jednak zupełnie luźna sugestia, do rozważenia jedynie, nijak nie dyskredytująca tematu rozprawy w jego aktualnym brzmieniu.

Struktura pracy jest rozbudowana, a składa się na nią sześć rozdziałów, wstęp, wnioski oraz bibliografia. Świadczy to tyleż o obszerności podjętego zagadnienia, co o dojrzałości i umiejętności Autora co do uchwycenia wielu wątków szczegółowych dotyczących penalizacji naruszeń prawa ochronnego na znak towarowy, swoistej wręcz troski o niepominięcie żadnej ważnej kwestii związanej z tym zagadnieniem. Staranność ta zaowocowała prezentacją kompleksowego spektrum zagadnień dotyczących przedmiotowego zagadnienia w jego ujęciu karnoprawnym ale w szerszej perspektywie prawa własności przemysłowej z uwzględnieniem wszystkich istotnych jego szczegółów.

Poszczególne rozdziały dzielą się na podrozdziały, a w niektórych z nich wyodrębniono mniejsze jednostki redakcyjne. Jednak w tym zakresie Mgr Dariusz Kuberski pozostał nieco niekonsekwentny, gdyż rozdział czwarty nie zawiera żadnych jednostek redakcyjnych.

Niekiedy Autor popadł też w pewne niejasności, czego przykładem jest tytuł rozdziału drugiego „Przedmiot prawnokarnej ochrony znaku towarowego” i tytuł jego podrozdziału pierwszego „Pojęcie przedmiotu ochrony”, gdyż do końca nie wiadomo, czy chodzi o takie pojęcie w ogóle, czy o pojęcie przedmiotu ochrony przestępstwa z art. 305 ustawy Prawo własności przemysłowej. Podobna sytuacja zachodzi w relacji tytułu tego rozdziału z tytułem rozdziału trzeciego „Podmiot odpowiedzialności karnej i strona podmiotowa czynu”, gdzie Autor nie wskazał, o jaki czyn chodzi, a co jest oczywiste, ale w rozdziale drugim jednak dookreślił, że chodzi o ochronę znaku towarowego. Także tytuł rozdziału szóstego „Zagadnienia szczególne” jest zbyt prosty, gdyż z samego jego brzmienia nie wynika, jaki ma być jego przedmiot, a i zagadnień szczególnych jako takich jest w pracy więcej. Uważam, że gdyby Autor myślał o wydaniu rozprawy warto byłoby kwestie te dopracować.

Wstęp dysertacji zawiera wyjaśnienie dlaczego Autor zajął się problematyką prawnokarnej perspektywy naruszeń prawa ochronnego na znak towarowy, jak też wskazanie, jaki jest cel pracy. Jako taki spełnia on kryteria przewidziane dla tego elementu pracy doktorskiej.

Zabrakło tu jednak odniesienia do literatury przedmiotu, w tym na ile jej brak lub przynajmniej skromność uprawniały Autora do podjęcia rozważań w przedmiotowym zakresie, inaczej - jaki był przed podjęciem przez Mgr Dariusza Kuberskiego badań nad tą problematyką ich stan, w szczególności w zakresie opracowań monograficznych dotyczących prawnokarnych aspektów ochrony znaków towarowych. Legitymacja taka oczywiście istniała, ale można było ją lepiej

wyeksponować dla podkreślenia oryginalności eksploracji badawczych odnośnie do penalizacji naruszeń prawa ochronnego na znak towarowy.

Na próżno szukać także we wstępie opisu użytych metod badawczych, a wskazana przez Autora metoda ustalania odpowiedzialności karnej na tle rozbudowanej analizy regulacji prawa cywilnego nie jest metodą badawczą, lecz pewnym spojrzeniem, swoistym sposobem analizy regulacji prawnych. Zasługuje ona jednak na pochwałę, gdyż jest dobrym przykładem integracyjnego podejścia w ramach prawoznawstwa, tyleż wartościowego, co nie aż tak często stosowanego w pracach naukowych, które najczęściej „zamykają się” w jednej dziedzinie prawa, zaś recenzowana praca udanie łączy wiedzę z zakresu różnych obszarów prawa, choć - co oczywiste, ale warto podkreślenia - ma ona pierwszoplanowe walory karnoprawne.

Rozdział pierwszy „Znak towarowy jako przedmiot prawa ochronnego” zawiera ogrom informacji w tytułowym zakresie. Ma on inklinację cywilistyczną, ale jest bardzo potrzebny. To tu Autor określił znak towarowy jako dobro niematerialne, osadził prawo własności przemysłowej w szerszej perspektywie prawa własności intelektualnej, wskazał na aspekty ekonomiczne ustalania wartości znaków towarowych, na ich liczne funkcje, omówił treść i charakter prawa ochronnego oraz ograniczenia jego skuteczności. Stanowi on swoiste kompendium wiedzy o znakach towarowych i ich ochronie.

Rozdział ten liczy aż 100 stron, przez co dominuje nad każdym z pozostałych rozdziałów, choć pozostałe pięć rozdziałów łącznie liczy 150 stron. Jako, że rozdziały te mają charakter karnoprawny, to taka proporcja jest usprawiedliwiona.

„Przedmiot prawnokarnej ochrony znaku towarowego” to tytuł rozdziału drugiego. To w nim Mgr Dariusz Kuberski zaprezentował różne rozumienia tego przedmiotu, jak też taką ochronę w perspektywie komparatystycznej oraz historycznej. Takie podejście uważam za bardzo wartościowe, gdyż odniesienia do regulacji innych państw w każdym obszarze są cenne, co dotyczy także prawnej ochrony znaków towarowych, jaki to walor ma także „sięganie do korzeni” rozwiązań prawnych, które zawsze doceniam, gdyż perspektywa historyczna zagadnień prawnych jest po prostu ciekawa. Wprawdzie „wątki” komparatystyczne dotyczą jedynie dwóch systemów prawnych, to jest prawa brytyjskiego i prawa niemieckiego, ale są rozbudowane, a w konsekwencji dają atrakcyjny obraz porównawczy i są absolutnie wystarczające.

Nie potrafię jednak, ale to może brak umiejętności po mojej stronie, znaleźć przekonującego uzasadnienia dla zamieszczenia uwag prawnoporównawczych i z zakresu historii prawa akurat w tym miejscu pracy. Wszak nie mają one związku z przedmiotem ochrony lub jest on nieoczywisty. Uważam więc, że inny powinien być tytuł tego rozdziału lub należało dla uwag tych wyodrębnić inny rozdział. Sądzę, że gdyby Autor rozważał publikację dysertacji warto byłoby się nad tym zastanowić.

W rozdziale trzecim „Podmiot odpowiedzialności karnej i strona podmiotowa” Mgr Dariusz Kuberski dokonał charakterystyki podmiotów analizowanego przestępstwa, jak też skupił się na jego stronie podmiotowej. Zawarł tu wiele wartościowych analiz i spostrzeżeń, co doceniam. Szczególnie ważne są rozważania o odpowiedzialności karnej osób w podmiotach organizacyjnych, gdyż to właśnie w podmiotach gospodarczych najczęściej dochodzi do takich przestępstw, gdzie różna jest rola poszczególnych osób w ich genezie i realizacji, w tym odnośnie do form zjawiskowych tych czynów.

Rozdział czwarty „Używanie znaku towarowego bez uprawnienia” jest rozdziałem najkrótszym, choć dobrze oddającym istotę zagadnienia. Autor odniósł się w nim do zmian ustawy Prawo własności przemysłowej w przedmiotowym zakresie, dokonując ich ocen, które podzielam. Jest to zagadnienie bardzo szczegółowe, a dobrze się stało, że Autor je dostrzegł i omówił.

„Oznaczanie znakiem towarowym w celu wprowadzenia do obrotu i obrót oznaczonymi towarami” to tytuł rozdziału piątego. Jest on rozdziałem najobszerniejszym spośród rozdziałów karnoprawnych, zawiera wiele cennych rozważań i interpretacji. To na jego łamach Autor scharakteryzował karnoprawną ochronę unijnego znaku towarowego oraz ochronę znaku towarowego zarejestrowanego w trybie międzynarodowym, dokonał analizy przestępstwa z art. 306 ustawy Prawo własności przemysłowej, omówił modalne typy odpowiedzialności karnej oraz przepadek przedmiotów w związku z takimi naruszeniami. Rozdział ten oceniam wysoko, zgadzam się z wnioskami Autora w nim zawartymi, tak de lege lata, jak i de lege ferenda.

Rozdział szósty „Zagadnienia szczególne” zawiera omówienie problematyki znaków renomowanych oraz znaków usługowych. Ma on charakter jakby uzupełniający zasadnicze wywody, ale jest on potrzebny dla całościowego obrazu złożonej problematyki prawnokarnych aspektów naruszeń prawa ochronnego na znak towarowy.

Bardzo wartościowe są wywody Mgr Dariusza Kuberskiego zawarte w podsumowaniu rozprawy. Świadczą one o gruntownym rozpoznaniu przez Autora zagadnienia, wyłuskaniu zeń kwestii mogących budzić wątpliwości dogmatyczne i praktyczne oraz o poradzeniu sobie z ich interpretacją oraz sformułowaniem cennych wniosków. Jego objętość odpowiada oczekiwaniom formułowanym odnośnie do prac doktorskich, przy satysfakcjonującej poznać jego zwięzłości. To tu można bowiem „wyczytać” swoistą kwintesencję prawnokarnych aspektów ochrony znaków

towarowych w jej oryginalnym ujęciu przez Autora, które jest spojrzeniem dojrzałym naukowo, gruntownie przemyślanym co do szczegółów, przekazanym z troską o precyzyjną ekspozycję tego, co najważniejsze.

Za szczególnie wartościowe uważam wnioski odnośnie do dokonanych zmian ustawy Prawo własności przemysłowej, które Autor słusznie postrzega jako rozszerzające zakres karnoprawnej ochrony przez nią poręczanej. Podzielam także postulat określenia co do przypadku przedmiotów, że chodzić powinno właśnie o „przedmioty”, nie zaś o jakieś dobra, których nazewnictwo jest obce karnoprawnej nomenklaturze stosowanej z powodzeniem na gruncie Kodeksu karnego.

Podzielam opinię Mgr Dariusza Kuberskiego, że wnioskowy tryb ścigania analizowanych przestępstw ma wpływ na stan równowagi między penalnymi i cywilnymi środkami oddziaływania w przypadkach naruszeń praw do znaku towarowego. Wszak to sam pokrzywdzony decyduje z jakich środków skorzystać, inaczej - że może „wchodzenie” w tryb karnoprawny nie jest mu do niczego potrzebne, zwłaszcza gdy uzyskał satysfakcję na drodze cywilnej. Wpisuje się to w formułę subsydiarnej roli prawa karnego, które winno wkraczać z całym swoim poważnym instrumentarium dopiero wówczas, gdy inne środki reakcji prawnej okazują się niewystarczające lub nieskuteczne.

Zabrakło mi w pracy głębszego odniesienia się przez Autora do kilku kwestii. Nie jest to jednak najmniejszym wobec niej zarzutem, a jedynie próbą jak najrzetelniejszego wpisania się w naukowy dyskurs nad podjętą w niej problematyką, a i przywilejem recenzenta jest występowanie trochę w roli „narzekacza”, który co do istoty jest zadowolony, ale pomimo tego chciałby jeszcze więcej, a czemu i mi trudno jest się zupełnie oprzeć.

Mianowicie szkoda, że Autor nie pokusił się o prezentacje statystyczne obrazujące rozmiary nadużyć przeciwko ochronie znaków towarowych, jak też, że nie opisał przykładowych spraw w tym zakresie. Aby tak mogło się stać potrzebny byłby odrębny rozdział rozprawy o inklinacji stricte kryminologicznej. Gdyby Autor rozważał wydanie pracy drukiem sądzę, że warto byłoby pomyśleć nad takim uzupełnieniem, dzięki któremu praca byłaby ciekawsza. Być może, gdyby Autor zechciał kontynuować badania nad przedmiotową problematyką warto byłoby też dokonać analiz konkretnych spraw w oparciu o ich akta prokuratorskie czy sądowe. Byłoby to tyleż wartościowe, co czasochłonne, ale może warte podjęcia.

Sądzę, że może jest tak, ale może jest to pogląd błędny, o którego zweryfikowanie chciałbym prosić Autora, że zasadniczym przedmiotem ochrony przestępstwa podrabiania i wprowadzania do obrotu towarów z podrobionymi znakami towarowymi jest mienie ich właścicieli oraz mienie konsumentów. Ci pierwsi wszak tracą finansowo na podrabianiu ich produktów, gdyż nabywanie towarów podobnych do oryginałów zmniejsza przestrzeń zbytu dla oryginałów, zaś ci drudzy nabywają

podrabiane towary po cenie oryginałów będąc przekonanymi, że kupują oryginały, choć nie zawsze musi tak być. Wszak niejednokrotnie cena i okoliczności nabycia rzekomo markowych produktów muszą wskazywać, że konsumenci nie mają do czynienia z oryginałami, na co się godzą.

Ta ostatnia przestrzeń skłania mnie do namysłu, a rad byłbym poznać i w tej mierze zdanie Mgr Dariusza Kuberskiego, czy faktycznie nie byłoby zasadne wprowadzenie odpowiedzialności karnej jak za paserstwo nabywców takich towarów, choć jedynie za umyślną jego formę. Autor rozważał ją, ale ewentualność jej wprowadzenia uznał za przejaw nadmiernego rygoryzmu prawa karnego. Tymczasem wydaje mi się, ale może niesłusznie, że gdyby taka odpowiedzialność groziła to zmniejszyłoby to, przynajmniej w jakimś zakresie, skalę obrotu towarami z podrobionymi znakami towarowymi. Jednocześnie uważam, że byłoby to rozwiązanie trudne do wprowadzenia, jak i do praktycznego realizowania. Nie mam więc do końca zdania, co by w tej kwestii należało uczynić, jeśli w ogóle cokolwiek ponad obowiązujące regulacje prawne czynić by trzeba.

Zastanawia mnie także to, jak interpretować i kwalifikować prawnie zachowania niektórych producentów i dystrybutorów, w szczególności Chińczyków, którzy wprowadzają na polski rynek towary, zwłaszcza odzież i obuwie, o nazwach „bliskich” nazwom produktów markowych. Wszak wiadomo, że ich celem jest stworzenie wrażenia, że jest to oryginał, a z drugiej trudno zakładać, że faktycznie może to wprowadzać klientów w błąd, którzy są przecież co raz bardziej świadomi także w zakresie rozpoznawania produktów oryginalnych od podróbek. Jednak jest i tak, że sprzedawcy takich produktów mają się całkiem dobrze, a w każdym „chińskim centrum handlowym”, których całkiem sporo „namnożyło się” w naszych miastach i miasteczkach, bez trudu można je nabyć, gdyby tanim kosztem chcieć poczuć się „jak panisko”.

Frapuje mnie także kwestia, że jakiś czas temu można było tak w sklepach motoryzacyjnych, jak i drogą zakupów internetowych, nabyć ramki do tablic rejestracyjnych pojazdów z logo różnych ich marek, co aktualnie nie jest możliwe w takich sklepach, ale na portalach internetowych nadal jak najbardziej, choć zdaje się, że w mniejszym zakresie niż miało to miejsce wcześniej. Jest to dla mnie przykład, ale może błędny, pewnej „ściemy” w przestrzeganiu prawa w tym zakresie i ściągania osób go naruszających, no chyba, że produkcja i dystrybucja takich przedmiotów jest legalna. Prosiłbym Autora o namysł nad tą pozornie drobną, ale być może w istocie dającą szerszy obraz kwestią.

Ciekawa jest ponadto, wybrzmiała jakby nieco na marginesie, koncepcja Autora, że mogłoby dojść do ujednolicenia prawa karnego poprzez przeniesienie do Kodeksu karnego przestępstw pozakodeksowych, w następie czego przestępstwa stypizowane w art. 305 i art. 306 ustawy Prawo własności przemysłowej mogłyby znaleźć się w rozdziale Kodeksu karnego „Przestępstwa przeciwko obrotowi

gospodarcemu”. Wydaje mi się, że taka unifikacja jest niemożliwa z racji ilości przestępstw pozakodeksowych, a i ilość wykroczeń pozakodeksowych stałaby na przeszkodzie konsekwentnemu zamieszczeniu wszystkich wykroczeń w Kodeksie wykroczeń. Może jednak Autor zna przekonujące argumenty, którymi zechciałby się podzielić, za tym, aby jednak doszło do takiej zmiany, która z perspektywy świadomości prawnej społeczeństwa, ale i łatwości stosowania prawa, byłaby pożądana.

Doceniam, że dla przygotowania rozprawy Autor wykorzystał około 440 źródeł wiedzy o zróżnicowanym charakterze. Są wśród nich liczne publikacje, źródła prawa, orzeczenia, strony internetowe oraz pozostałe źródła. Ogólna ich liczba jest jak najbardziej poprawna, a szczególnie doceniam spożytkowanie tak licznych orzeczeń różnych sądów. Także sięgnięcie do wielu publikacji zwartych oraz artykułów uważam za cenne. Wymagało to od Autora czasochłonnej kwerendy bibliotecznej oraz wnikliwych studiów literatury przedmiotu, wyłuskania z niej kwestii najważniejszych, jak też informacji najbardziej przydatnych z perspektywy dociekań składających się na całość prezentacji. Wiele z wykorzystanych publikacji ma charakter specjalistyczny, a zatem dotarcie do nich wymagało fachowego podejścia, które zasługuje na pochwałę. Mogło być ono udziałem jedynie badacza faktycznie zaangażowanego w zgłębienie tematu, jaką to cechą niewątpliwie ma Autor recenzowanej pracy, z której mocno wybrzmiewa autentyczna „witalność” ku poważnym zmaganiom naukowym z podjętym tematem przy jak najbardziej rzetelnym spożytkowaniu dorobku doktryny i orzecznictwa.

Mam jednak pewne zupełnie drobne zastrzeżenia co do zapisu niektórych z pozycji. Mianowicie w wykazach aktów prawnych Mgr Dariusz Kuberski przyjął kolejność chronologiczną, gdy tymczasem powinna być to kolejność w oparciu o systematyzację pionową aktów prawnych, inaczej ich hierarchię, a dopiero w jej ramach powinna być zastosowana reguła chronologiczna. Ponadto w niektórych publikacjach Autor wskazał nazwy wydawnictw, a co do innych tego nie uczynił, jak też przy niektórych czasopismach zastosował pełne nazwy ich tytułów, a w innych posłużył się ich skrótami. Gdyby rozważał publikację dysertacji konieczne byłoby ujednolicenie w tym zakresie.

Język pracy odpowiada standardom języka prawniczego używanego w pracach naukowych. Poszczególne sformułowania są czytelne, wywody logiczne, poczynione z troską o przejrzystość zgodną z regułami języka polskiego. Nie ma tu jakiś językowych niezręczności, żadnych niedociągnięć, a wszystko więc jest tak, jak być powinno zgodnie z językiem prawniczym.

Sądzę, że to właśnie dzięki temu niełatwe zagadnienia składające się na całość prezentacji, w tym różne zawiłe kwestie z zakresu prawa własności przemysłowej oraz

z zakresu prawa karnego, są zrozumiałe. To jest pewna sztuka, aby właśnie tak umieć opisywać trudne zagadnienia prawne, aby dzięki takiemu opisowi „stawały się” one choć trochę łatwiejsze, co Autorowi udało się osiągnąć.

Szkoda, ale może to jedynie moje nadmierne oczekiwanie, że Mgr Dariusz Kuberski nie posłużył się większą ilością przykładów, choćby co do znaków towarowych powszechnie znanych, czy też znaków towarowych renomowanych, gdyż uczyniłyby one wartościowe wywody dogmatyczne bardziej „uchwytnymi” także dla odbiorców na co dzień nie zajmujących się problematyką poruszoną w rozprawie. Przykłady takie zamieszczone przez Autora co do innych kwestii, jak choćby przykład „Mercedesa A” pierwszej generacji znanego z problemów z „testem łosia” jako egzemplifikacja ewentualnego negatywnego oddziaływania na znak towarowy „Mercedes” w ogóle, czy „Ptasie mleczko”, które nie jest już znakiem towarowym, dobrze taką właśnie funkcję spełniają.

Przypisy do tekstu zasadniczo zostały sporządzone właściwie, choć ośmielam się zwrócić uwagę na brak zastosowania kursywy w tytułach przywoływanych publikacji. Również nieco niejednolite są zapisy w przypadkach przypisów powtarzalnych, w tym co do formuły op. cit.

Ogólna liczba przypisów, których jest 636, jest jak najbardziej właściwa. Potwierdza ona staranność Autora w zakresie dokumentowania źródeł pochodzenia wykorzystanych w pracy fragmentów innych opracowań, jak też orzeczeń.

Poprawna jest strona edytorska opracowania. Jednak Autor niepotrzebnie zastosował podwójną numerację rozdziałów - cyframi arabskimi i rzymskimi. Ponad potrzebę umieścił tytuł rozprawy także przed wstępem. Szkoda też, że poszczególnych rozdziałów i innych części pracy nie rozpoczął od nowych stron, gdyż bez tego tekst nieco „zbił się” w całość i przez to jest mniej czytelny niż byłby, gdyby Autor dokonał takiego właśnie zabiegu.

Doceniam zamieszczenie wykazu skrótów. Dobrze także, że bibliografia została podzielona na części oraz że została ponumerowana.

Rozprawa liczy 293 strony „litego” tekstu. Jest to objętość właściwa dla opracowania przygotowanego w celu uzyskania stopnia doktora nauk prawnych w zakresie prawa, jak też dla podjętej w nim problematyki. Autor zdołał w takim zakresie stron uchwycić wiele złożonych kwestii. Tym samym zbudował całościowy obraz prawnokarnych aspektów naruszeń prawa ochronnego na znak towarowy, ale bez popadnięcia w niepotrzebny nadmiar poznawczy, który nużyłby czytelnika zbędnymi szczegółami.

Mając na uwadze wszystkie te argumenty nie mam żadnych - dokładnie żadnych - wątpliwości, że rozprawa doktorska Mgr Dariusza Kuberskiego „Zakres penalizacji naruszeń prawa ochronnego na znak towarowy na gruncie Prawa własności przemysłowej” zasługuje na pozytywną ocenę. Taką też ocenę pracy tej wystawiam.

Czyni ona bowiem zadość wymaganiom stawianym rozprawom doktorskim, o których mowa w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 1789) w związku z art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2018 r. poz. 1669). Stanowi ona bowiem oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Autora w zakresie prawa, w szczególności prawa karnego, oraz wskazuje na umiejętność samodzielnego prowadzenia przez niego badań naukowych.

Uważam tym samym, że uzasadnione będzie dopuszczenie przez Wysoką Radę Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie Mgr Dariusza Kuberskiego do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Bydgoszcz, dnia 15 maja 2019 r.

